

Na szlaku cieszyńskich kościołów

Data publikacji: 26.07.2020 19:00

W sobotę (25.07) odbył się kolejny z cieszyńskich spacerów z przewodnikiem. Tym razem uczestnicy wydarzenia odwiedzili cztery cieszyńskie kościoły. O pierwszym z nich opowiedział Władysław Żagan – pracownik zamku i lokalny historyk, o kolejnych przewodniczka PTTK.



fot. JŚ

Spacer rozpoczął się od zwiedzenia Rotundy, usytuowanej na wzgórzu zamkowym. O pierwszym z kościołów na szlaku opowiedział Władysław Żagan – ***Powinniśmy zacząć od najstarszej świątyni, która znajdowała się w tym miejscu. Wywodzącej się z legend, z czasów, zanim powstała ta kaplica. Od świątyni pogańskiej, która w tym miejscu się znajdowała, zanim powstał ten współczesny Cieszyn, jaki znamy. Wcześniej na wzgórzu zamkowym rozciągało się grodzisko drewniane, praktycznie niewiele o nim wiemy, tak samo, jak o samej świątyni. W źródłach są dwie informacje – że świątynia ta była poświęcona bogini Marzannie, czyli bogini śmierci i choroby, lub bogu Perunowi, odpowiednikowi greckiego Zeusa. To tyle ile możemy powiedzieć o świątyni, która znajdowała się tutaj przed kaplicą*** – wyjaśniał.

Gdy na ziemię cieszyńskie przyszło chrześcijaństwo i lud został ochrzczony, co miało miejsce ok. roku 875, kiedy to książę wielkomorawski Świętopelk wyruszył z misją chrystianizacyjną na ziemię śląskie, ale również dalej, do państwa plemiennego Wiślan. Kaplicę, w której dziś się znajdujemy, zbudowano na przełomie XI i XII wieku.

Dla wielu osób zaskoczeniem było, że prawdopodobnie początkowo rotunda wcale nie była miejscem kultu świętego mikołaja. Świątynia pod tym wezwaniem mieściła się w miejscu dzisiejszego teatru, aktualnie nie ma po niej śladu. Temat św. Mikołaja jest stosunkowo ciekawy, gdyż większość starych polskich kościołów to kościoły pod wezwaniem świętego Mikołaja. Święty zagościł w świątyni, dzięki Rychezie, która przywiozła kult św. Mikołaja z Niemiec. W Rotundzie swoje miejsce ma jeszcze jeden święty – święty Wacław.

JŚ